

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 3 przesyła pocztowa 1,50 zł. Dla oblatujących pismo na miejscu 1 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Powszajewie hasło GONIEC Nr. 6126.  
Księgarnia „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 3349.

Częstochowa, Najświę. Marii P. 24. Tel. 244. Str. p. 64.  
Reklamy zamieszczać oddaje się wrocze.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują ogłoszenia w wyjątkach dni świątecznych od godz. 10-8 po poł.

**CENY OGŁOSZEN:** Za pierwszą milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadpisane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobnie ogłoszenia wiersze napisowy 20 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 20 gr. Ogłoszenia samolotowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia nagrania 50 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych oraz o 25 procent drożej. Ogłoszenia księgi, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

## Z pobytu P. Prezydenta Rzplitej w Bukareszcie Wielka rewia wojskowa

Bukareszt. — W pierwszym dniu pobytu P. Prezydenta R. P. w Bukareszcie, bezpośrednio po przyjeździe, odbyła się wielka defilada wojskowa, w której wzięły udział wszystkie rodzaje broni, ogółem około 300.000 ludzi.

P. Prezydent R. P. z królem Karolem i otoczeniem zajął miejsce na specjalnie zbudowanej łodzi. Defiladę otwierały delegacje oficerał wszystkie flukony rumuńskich w purpurowych mundurach. Z kolei przemaszerowały szkoły oficerał i podchorążych, a następnie oddziały kadetów. W tym czasie ukazały się nad stołeczą liczną eskadrę samolotów, przy czym aparaty myśliwskie szły wysoko góra, a pod nimi płynęły ciężkie bombowce.

Specjalną uwagę zwracał pułk gwardii królewskiej, gdzie żołnierze byli dobierani jednego wzrostu — 1,80 m.

Po strzelcach i piechocie przeszła artyleria konna, potem polkowa i ciężka. Z kolei przeciągnęły 4 pułki huzarów. Defiladę zamknęły liczne jednostki zmotoryzowane

### PRZEMÓWIENIE KRÓLA KAROLA I P. PREZYDENTA R. P.

Bukareszt. — W poniedziałek wtorek odbył się w pałacu królewskim uroczysty obiad wydany przez króla Karola na cześć Pana Prezydenta R. P.

W obiedzie wzięli udział następcy tronu ks. Michał, mł. Beck, członkowie rządu rumuńskiego, delegacja polska towarzysząca panu prezydentowi z gen. Schally, delegacja rumuńska, która powitała Pana Prezydenta R. P. na granicy, członkowie poselstwa R. P. z posłem Arciszewskim, polski attaché wojskowy i członkowie domu królewskiego.

W czasie obiadu król Karol wygłosił po rumuńsku serdeczne przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent R. P.

Obaj szefowie państw w swych mowach podkreśliли sojusz polsko-rumuński, który przetrwał wszystkie fluktuacje polityczne w ciągu lat 15-tu. Dziś dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że sojusz polsko-rumuński jest elementem stabilizacyjnym pokoju w tej części Europy, która opiera się o Bałtyk i morze Czarne.

W znamiennych zwrotach król Karol wypowiedział fakt, że sojusz z Polską jest dla Rumunii koniecznością życiową. Jest to związek nie zwracający się przeciwko nikomu i oparty na własnych siłach. Tylko mocne porozumienie defensywne — o tośsens wywodów króla Karola — mogą uchronić od agresji z zewnątrz. Poza tym cennym elementem sojuszu polsko-rumuńskiego jest mocne oparcie, jakie znajduje się we wzajemnych uczuciach obu państw. Podkreślił także trzeba gorące zwroty, jakich użył król Karol, mówiąc o Polsce.

P. Prezydent R. P. w swym przemówieniu wypowiedział trwałość, będącą cechą za sadniczą sojuszu polsko-rumuńskiego, który zachował pełną wartość i tym samym wykazał swoją żywotność. Wiara we własne siły łączy Polskę i Rumunię. W mowie swej P. Prezydent wskazał na wzrost siły własnej w obu krajach. Wiara — znajduje swój wyraz w szacunku, jaki żywią Polska i Rumunia dla swych armii. Po obiedzie król Karol udekorował Pana Prezydenta R. P. odznaczeniem „Meritul cultural” 1 kl. [zasługi kulturalne], podkreślając wyjątkowe zasługi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na niwie naukowej.

Min. Beck został udekorowany przez króla Karola orderem „Pour le merite” 1 kl. Pan Prezydent R. P. wręczył Wielkiemu Wojewodzie Michałowi piękny, oprawiony w skórę album pamiątkowy z fotografiami z jego pobytu w Warszawie. Wielki Wojewoda przyjął ten upominek z wyjątkowym zadowoleniem.

### WSRÓD MŁODZIEŻY NA STADIONIE KRÓLA KAROLA II.

Bukareszt. — We wtorek przy bardzo pięknej pogodzie od wczesnego ranka odbyły się do wielkiego stadionu sportowego im. króla Karola. Stadion ten obliczony na 45.000 miejsc, zupełnie został do ostatniego miejsca. Pośrodku stadionu ustawili się oddziały młodzieży rumuńskiej, przysposobienia wojskowego, skautów itd., objętych jedną wielką organizacją straży krajowej (strajeri).

Punktualnie o godz. 9 rano na stadion przybył Pan Prezydent R. P. i król Karol, rząd rumuński i in corpore.

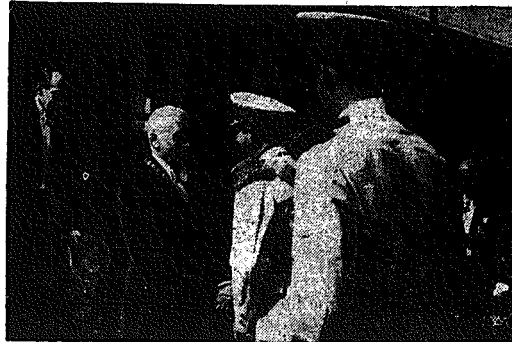
Uroczystość rozpoczęła się modlitwą, odprawioną przy ołtarzu połowym przy duchowieństwie, następnie zaś król Karol powstawszy, podniesieniem ręki powitał zebranych oddziały, które na pozdrowienie

to odpowiadały trzykrotnym okrzykiem: Król Karol przemówił do młodzieży, przy czym głos jego powtarzany był przez rozmieszczone na całym stadionie głościki.

Po przemówieniu króla rozpoczęły się zespołowe popisy gimnastyczne, rozpoczęte przez środkowy czworobok około 3.000 chłopców w wieku od lat 10 do 14.

Z kolei nastąpiły popisy grupy przysposobienia wojskowego pod bronią.

Po zakończeniu ćwiczeń około godz. 10 odbyła się imponująca defilada całej zebranej młodzieży, oraz licznych delegacji właścicielskich.



Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie. Reprodukujemy pierwszą serię zdjęć z wizyty Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w Bukareszcie. Moment powitania Pana Prezydenta przez króla Karola II-go uściskiem dłoni. Obok stoją: następcę tronu ks. Michał i min. Beck. Zdjęcie obok przedstawia moment powitania Pana Prezydenta tradycyjnym chlebem i solą przez burmistrza Bukaresztu.

## Chaskielewicz skazany na karę śmierci

ZA MORDERSTWO S. P. WACHMISTRZA BUJAKA.

Warszawa. — Około godz. 11-jej w kuliarach sądu okręgowego w Warszawie zaczęła gromadzić się publiczność. Nad porządkiem czuwały wzmocnione posiłki policyjne.

Wśród publiczności na sali rozpraw znajdowała się wdowa, Józefa Bujakowa w otoczeniu rodziny, oficerów i podoficerów 7-go pułku ułanów.

Na sali panuje głęboka cisza. W asyście dwóch posterunkowych wprowadzono mordercę Chaskielewicza. Wita się on z obrońcami, rozmawia z nimi, a z ust nie schodzi mu dziwny, charakterystyczny uśmiech. Jest godzina 12-ta m. 8.

Ciszę przerywa dzwonek. Na salę wszedł trybunał sądzący w składzie: przewodniczący sędzia Posemkiwicz i towarzyszący: sędziowie Leszczyński i Maślowski.

Padają słowa wyroku: Sąd Okręgowy w Warszawie uznał Judkę Lejbę Chaskielewicza, syna Icka i Malki ze Szklarzów, urodzonego 11. IV. 1904 r. w Kałuszynie, winnym skrytobójczego pozbawienia życia wachmistrza

Bujaka i postanowił wymierzyć oskarżonemu karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich na zawsze.

Zgłoszone przez wdowę Józefę Bujakową powództwo cywilne o 1 złoty tytułem wynagrodzenia za szkody moralne, sąd zasądził jako słuszne i zasadne.

**Motywy wyroku.**

Wyrok skazujący oskarżonego Chaskielewicza na karę najwyższą z art. 225 par. 1 K. K. za zabójstwo s. p. wachmistrza Jana Bujaka, sąd okręgowy oparł na całokształcie okoliczności sprawy ujaśnionych w toku przewodu sądowego, mając na względzie następujące dane i przesłanki:

Fakt pozbawienia życia wachmistrza Bujaka przez oskarżonego Chaskielewicza i okoliczności temu zabójstwu towarzyszące ustalone zostały na rozprawie sądowej przez zeznania zbadanych świadków naocznych, przez ogłoszenie protokołu oględzin zwłok zabitego i wreszcie przez przyznanie samego faktu zabójstwa w wyjaśnieniach oskarżonego.

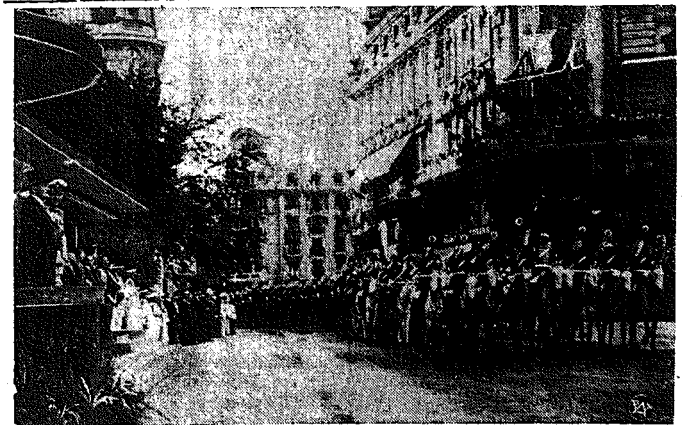
Oddając wówczas kilka strzałów z re-

wolweru do wachmistrza Bujaka — przy czym strzały oddane zostały z tyłu i z bezpośredniego pobliża, ostatni zaś strzał padł wtedy, gdy Bujak leżał już na ziemi, oskarżony miał niewątpliwie zamiar bezpośredni pozbawienia życia Bujaka, czego zresztą nie neguje sam Chaskielewicz.

**Kłamiwe zeznania Chaskielewicza.**

Przyznając się zarówno w trakcie śledztwa jak i na rozprawie sądowej do zabójstwa oskarżony Chaskielewicz w wyjaśnieniach swoich podał, że zabił wachmistrza Bujaka jakoby dlatego, że kiedy przetrwał kilku (ściśle 9 — 10 laty) odbywał on, Chaskielewicz, służbę wojskową w 7-y pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, Bujak, jego bezpośredni przełożony, wymyślał mu od żydów, bił go, błądź też kazał żołnierzom go bić, dał mu rozmyślnie złego konia, przez którego Chaskielewicz został ugrzyziony, a wreszcie kazał pewnego razu zanurzyć Chaskielewicza głową na dół do beczki z wodą i nieczystościami. Takim twierdzeniem oskarżonego — twierdzeniem, którym chciał on usprawiedliwić poniekąd swój czyn zbrodniczy jak najkategoryczniej zaprzeczyl zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie sądowej zbadani świadkowie: pośrednio przez temu również i ta okoliczność, że kiedy po zwolnieniu już oskarżonego Chaskielewicza z wojska 7 pułk ułanów przejeżdżał na ćwiczenia przez Kałuszyn, Chaskielewicz wyszedł na spotkanie pułku, przywitał się z Bujakiem i przyjaźnie z nim rozmawiał.

Fakt ten nie dał się pogodzić z twierdzeniem osk. Chaskielewicza o strasznych cierpieniach i męczarniach, jakich doznał miał od Bujaka w czasie służby wojskowej. Wszyscy zbadani w tym przedmiocie świadkowie — oficerowie, podoficerowie i szeregowi z okresu służby Chaskielewicza (a byli wśród nich i żydzi) w sposób jak najbardziej stanowczy i nie budzący żadnych wątpliwości wykluczyl możliwość takich przewinień ze strony plutonowego Bujaka, jakie zarzuca mu osk. Chaskielewicz, zaprzeczyl w ogóle jakimkolwiek wykróceniom, czy choćby nawet uprzedzeniu Bujaka do Chaskielewicza; stwierdzili ponad to, że Bujak był żołnierzem i podoficerem wybitnym i wzorowym, usposobienia społecznego i równego, podwładnych w wojsku traktował dobrze, był na służbie



Z pobytu P. Prezydenta R. P. w Bukareszcie. Fragment z rewii, a mianowicie defilujące oddziały kawalerii rumuńskiej przed P. Prezydentem K. P. i królem Karolem.

wprawdzie wymagający, nieco może ostro, lecz bezwzględnie zycyliwi i sprawiedliwi; wszystkich podważanych mu żołnierzy traktował jednakowo, bez względu na wyznanie, czy narodowość; specjalnie zaś do oskarżonego Chaskielewiczca stosunek Bujaka był ludzki i sprawiedliwy, nieczym nie odlegający od ogólnych zasad zachowania się Bujaka; nie zauważono, aby Bujak był dla Chaskielewiczca uprzedzonym czy niechętnym, przeciwnie były nawet fakty świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka w stosunku do Chaskielewiczca, który — jak nieomal jednomyślnie stwierdzili wszyscy świadkowie — był żołnierzem złym, czwernia, wykonywał niechętnie, był krnąbrny, uparty i nie słuchał rozkazów swych przełożonych; był w wojsku — wedle określeń świadków — łazikiem, symulantem i markierantem. W świetle tak kategorycznych zeznań świadków wyjaśnienia osk. Chaskielewiczca co do pobudek jego czynu zbrodniczego na wiarę nie zasługują i są noczywiście wręcz niezgodne z prawdą; oskarż. Chaskielewiczca szkalują pamięć zmarłego wachmistrza polskiego, chciał w ten sposób pomniejszyć wagę swego zbrodniczego przewinienia.

**Polityczne i społeczne pobudki zbrodni.**

Nie chęć tedy zemsty osobistej za doznane rzekomo od wachmistrza Bujaka cierpienia i udreki pchnęła osk. Chaskielewiczca do zbrodni zabójstwa. Działają tutaj najoczywistsze pobudki inne, wynikające z nastawienia politycznego i społecznego Chaskielewiczca.

Osk. należał do oddziału „Bundu” w Kaluzynie, do organizacji „Cukunff” i „Kulturliga” oraz do związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Wszystkie te organizacje postawiały — jak stwierdzono — pod silnym wpływem partii komunistycznej; sam Chaskielewiczca jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii; wynika to choćby z jego wyznań, zawartych w jego pamiętnikach i notatkach z ręki jego pochodzących.

**Wrogi stosunek do państwa i armii.**

Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogiego Państwu Polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się osk. Chaskielewiczca — zabójstwo podoficera armii polskiej, wachmistrza Bujaka. Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego, na czyn zbrodniczy Chaskielewiczca, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do Państwa Polskiego, jego władz i armii polskiej, przy czym wrogi ten stosunek w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawy i napastliwy.

Sąd nie podzielił opinii biegłych lekarzy co do istnienia u osk. takich niernormalności natury psychopatycznej, które w znacznym stopniu ograniczyłyby mogły u niego zdolność kierowania swym postępowaniem. Zanalizowawszy wszechstronnie, krytycznie i spokojnie poszczególne etapy z życia Chaskielewiczca, jego zachowanie się, a więc przebieg jego służby wojskowej, konsekwentne ubieganie się po zwolnieniu z wojska o rentę inwalidzką, zachowanie się Chaskielewiczca przed zbrodnią bezpośrednio oraz w czasie samej zbrodni i po niej, myśli i zdania wyrażone przezeń w pamiętnikach i luźnych notatkach, wyjaśnienia, składane przez Chaskielewiczca w trakcie śledztwa i na rozprawie sądowej, zachowanie się jego na rozprawie i odpowiedzi udzielane na zadawane mu przez sąd i strony pytania, a wreszcie nie znajdując żadnych obiektywnych danych, które wskazywałyby na poważniejsze anomalności psychiki osk. Chaskielewiczca, mogące mieć wpływ na ograniczenie zdolności rozpoznawania znaczenia czynów dokonywanych lub kierowania postępowaniem, sąd doszedł do przekonania, że w psychice osk. Chaskielewiczca nie ma takich właściwości psychopatycznych, które ograniczałyby w znacznym stopniu zdolność jego kierowania swym postępowaniem i że w chwili zbrodni tego rodzaju ograniczenia zdolności u Chaskielewiczca nie było. Jak ustalił przewód sądowy, zabójstwa wachmistrza Bujaka dokonał osk. Chaskielewiczca z całą świadomością swego czynu i z pełną premedytacją, świadczy bowiem o tym przede wszystkim zachowanie się jego w przed-

dzień zabójstwa — informowanie się w Kaluzynie u żołnierza z 7-go pułku ułanów, czy Bujak jest w Mińsku Mazowieckim i gdzie zamieszkuje — tudzież planowa jego akcja w Mińsku Mazowieckim bezpośrednio poprzedzająca zabójstwo, a wreszcie sam przebieg zbrodni.

O jakimkolwiek stanie wzruszenia duchowego u osk. Chaskielewiczca w chwili dokonania zbrodni nie może być mowy, albowiem żadnych danych w tym względzie, ani śledztwo, ani przewód sądowy nie dostarczyły.

**Brak okoliczności łagodzących.**

Czyn zbrodniczy osk. Chaskielewiczca mieści się w ramach art. 225 par. 1 K. K. Sąd zastosował względem osk. Chaskielewiczca najwyższy wymiar kary przewidziany w ustawie mając na uwadze, że brak w sprawie jakiegokolwiek okoliczności, które mogłyby złagodzić winę oskarżonego, że natomiast cały szereg danych, ustalonych na rozprawie sądowej świadczy o bardzo wysokim napięciu zle zbrodniczej woli u osk. Chaskielewiczca. Zbrodni zabójstwa dokonał on z całą premedytacją i w sposób wykazujący okrucieństwo samego sprawcy, a po zbrodni nie okazał najmniejszego żalu ani skruchy; zbrodni dopuścił się na osobie swego przełożonego z czasów służby wojskowej, ofiara zabójstwa wachmistrz Bujak zginął na służbie i z powo-

du służby, a był on przedstawicielem i podoficerem armii polskiej, która stanowiła najwyższe dobro Państwa i Narodu i winna być chroniona w sposób jaknajbardziej stanowczy i zabezpieczona przed wszelkimi zamachami od wewnątrz ze strony czy to jednostek czy to grup zbiorowych, albowiem tego rodzaju zamachy stać się mogą szczególnie niebezpiecznymi dla ludu wewnętrznego i spokoju obywateli.

**Dla obrony społeczeństwa.**

Sąd doszedł do przekonania, że najpewniejsze eliminowanie przestępcy Chaskielewiczca ze społeczeństwa w postaci pozbawienia go życia podyktowane jest nieodzowną koniecznością ochrony społecznej i ze względu na wybitnie aspołeczne właściwości osk. Chaskielewiczca, stanowiące znamionną jego cechę i jak najściślej związane z jego osobowością. Kara wymierzona osk. Chaskielewiczcowi bynajmniej nie ma charakteru li tylko odwetu, a jest reakcją skierowaną ku obronie społeczeństwa.

Skazany Chaskielewiczca wyroku całego wylać spokojnie. Nie zdradził żadnej zmiany nastroju i spokojnie opuścił salę rozpraw. Adw. Honigwili w imieniu oskarżonego prosił o zaprotokółowanie zaopiniowanej apelacji. Na tym posiedzenie zostało zamknięte.

Wyrok wywołał ogromne wrażenie.

**WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE szkodliwe SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w szkodzonych organach trawiennych, wątroby i przy tej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.**

**Niemcy i Włochy powracają do udziału w kontroli nad Hiszpanią**

London. — Jak z miarodajnej strony angielskiej donoszą, między Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami i Francją osiągnięto porozumienie, w sprawie warunków, pod jakimi Niemcy i Włochy mają wrócić do kontroli morskiej.

Tekst odpowiedniej noty zostanie opracowany w Londynie, w porozumieniu z trzema zainteresowanymi mocarstwami, poczem zostanie zakomunikowany obu stronom w Hiszpanii.

Berlin. — Koła miarodajne potwierdzają, że Anglia zakomunikowała rządowi Rzeszy stanowisko, jakie zajmuje wobec sobotniej odpowiedzi Berlina, udzielonej Anglii na jej propozycje w sprawie kontroli wybrzeża hiszpańskiego.

Z wynurzeń kół politycznych wynika, że oba rządy angielski, jak i niemiecki zgodziły się zasadniczo na wznowienie kontroli, zapewnienie bezpieczeństwa okrętom kontrolującym oraz gwarancje obu stron walczących w Hiszpanii dla marynarek kontrolujących.

Anglia i Francja przeciwstawiać się mają na przyszłość represjom w rodzaju bombardowania portu Almeria. Gotowe są jednak podobno uznać prawo zbiorowego działania jednostek

kontrolujących bez uprzedniej konsultacji przeciwko ewentualnemu napastnikowi.

Co do zasadniczego stanowiska Niemiec w obecnej sytuacji, to wskazują na słowa kanclerza, wypowiedziane w ub. niedzielę w Regensburgu.

„Kościuszko” przemówienie kanclerz Hitler powiedział:

„Ody przyjdzie czas, że inni swoje helmy stalowe rzeczywiście zdejmą, to również i my nasz z honorem zdejmemy, ale zawsze będziemy gotowi, gdy to będzie konieczne, natychmiast na głowę go wdziać. W ten sposób wreszcie dojdziemy do prawdziwego pokoju”.

**„GDZIE KOŃCZY SIĘ OBRONA — A GDZIE ZACZYNA REWANŻ”.**

Paryż. — „Matin” pisze, że podczas ostatnich rozmów dyplomatycznych, jakie prowadził min. Delbos w kwestii hiszpańskiej nieinterwencji i kontroli, a które miały posłużyć do zredagowania francuskiej odpowiedzi na propozycje angielskie, kwestią zasadniczą było: „gdzie kończy się obrona na własną, a gdzie zaczyna się rewanż”. Kwestia ta nastęrcza wielkie trudności i prawdopodobnie jeszcze nie tak prędko uda się dojść do porozumienia w tym punkcie.

**TELEGRAMY**

**DZIENNIKARZE POLSCY W BUKARESZCIE.**

Bukareszt. — Delegacja dziennikarzy polskich, podejmowana była śniadaniem przez dyrektora wydziału prasowego, p. Anastasiu. Wieczorem zaś obiadem przez prezesa polsko-rumuńskiego Porozumienia prasowego, wicemarszałka senatu, senatora Sandulescu.

**HARCERZE POLSCY W RUMUNII.**

Bukareszt. — W związku z wielkimi uroczystościami, związanymi z pobytem Pana Prezydenta R.P. w Rumunii, przybyła do Bukaresztu specjalna delegacja Związku Harcerstwa Polskiego. W skład delegacji, na której czele stoi komendant lwowskiej chorągwi harcerskiej Aleks. Szczeciński, wchodzi reprezentacyjna dru-

żyna harcerzy lwowskich w liczbie 30 osób.

**ZDROWIE B. CESARZA WILHELMA.**

Bruxella. — Donoszą z Doorn do agencji Belgja, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o agonii B. cesarza Wilhelma są nieprawdziwe. B. cesarz czuwa się doskonałym zdrowiem i oddzielił odbywa przechadzki w parku pałacowym.

**Wielka rewia floty włoskiej MARSZ. V. BLOMBERG W NEAPOLI.**

Neapol. — Marszałek von Blomberg obecny był na wielkiej rewii floty wojennej pomiędzy Gaety a Neapolem. W rewii wzięło udział 120 jednostek z czego 60 łodzi podwodnych. Marszałek von Blomberg zajął miejsce na pokładzie okrętu admirałskiego „Duca d'Acosta” 2-jej eskadry. Na tymże statku znajdował się Mussolini wraz z marszałkiem Badoglio. Ćwiczenia taktyczne drugiej eskadry, która wyruszyła z Gaety i pierwszej eskadry, która wyruszyła z Neapolu, trwały od godz. 7 rano do 12 w południe. W ćwiczeniach popołudniowych brały udział łodzie podwodne pomiędzy Capri a Neapolem. Na powitanie nie-

miejskiego gościa udekorowano młotem flagami ze swastyką i sztandarami włoskimi oraz wyłogono dostrazami powitalnymi w jej cyku nieobecności i wlotkami. Po skończeniu rewii marszałek von Blomberg pozostał w Neapolu w towarzystwie marszałka Badoglio, Mussolini zaś powołał wodnosamolotem do Reymu. Następny dzień marszałek von Blomberg spędził na Capri, gdzie udał się ze swą córką Dorotą, urzędnikiem M. S. Z. i swoją wojskową na kontrkomandowcu „Zuro”.

Neapol. — Marszałek Blomberg odleciał do portu wojennego Gaeta, aby być obecnym na manowrach drugiej eskadry morskiej. Do Gaety przybył też samolotem, prowadzonym przez siebie Mussolini w towarzystwie ministrów Ciano, Alfieri i Starace oraz podsekretarzy stanu Parani, Valle i Cavagnati. O godz. 9.20 druga eskadra podkomisa kotwicę i odpłynęła z całą szybkością w aryku Rankowym. Mussolini i marszałek Blomberg przyglądali się ćwiczeniom z pokładu krążownika „Duca Aosta”.

**GEN. DAVILA OBJAŁ DOWÓDZTWO.**

Vitoria. — Przybył tu i objął dowództwo armii kantabryjskiej gen. Davilla, mianowany na to stanowisko po tragicznej śmierci gen. Mola.

**„ZELAZNY PAS” POD BILBAO ZBOMBARDOWALI POWSTAŃCY.**

Paryż. — Korespondent Havasa do nosi z frontu baskijskiego, że eskadra, złożona z 30 powstańczych samolotów, zbombardowała t. zw. „żelazny pas” fortyfikacyjny dookoła Bilbao. Z dokonanych fotografii lotniczych należy wnosić, że bombardowanie było skuteczne.

**NA FRONTACH ZASTÓJ.**

Salamanka. — Komunikat wojenny powstańców podaje, że na poszczególne fronty nie zaszło nic godnego uwagi. Jedynie na froncie południowym toczyły się walki pod Pennaroya, przy czym powstańcy mogli po prawic swoje pozycje. Czerwoni w dalszym ciągu bombardują otwarte miasta. W dniu wczorajszym dokonali ataku bombowego na Granadę, przyczem 6 osób cywilnych zostało zabitych, a 56 rannych.

**Marynarka powstańców bombarduje wybrzeże Katalonii.**

Paryż. — Z Barcelony donoszą, że okrążownik powstańczy „Canarias” ostrzeliwał szereg miejscowości na wybrzeżu Katalonii.

**O godz. 14 krążownik ostrzeliwał połozoną o 120 km. na północny-wschód od Barcelony miejscowość Bagur. Kilkanaście granatów spadło na to miasto.**

Następnie krążownik ostrzeliwał urzędzenia portowe w miejscowości Palamos, które zostały poważnie uszkodzone. Pomiędzy godziną 15 a 16 nastąpiło ostrzeliwanie San Felieu de Woixols i Calella. Ostrzeliwanie Calella wciągnęło krążownik „Canarias” w zasięg ognia baterii nadbrzeżnej. Pomiędzy krążownikiem a bateriami przybrzeżnymi wywiązała się walka.

W późnych godzinach wieczornych w Barcelonie został zarządzony alarm w związku z wiadomością o możliwości ataku marynarki powstańczej. Ludności schroniła się do piwnic, gdzie spędziła dwie godziny. Całe miasto było pogrążone w ciemnościach.

**KINA W ANGLII NIE BĘDĄ WYŚWIETLAC FILMU ZE ŚLUBU KS. WINDSOR**

London. — Angielecy dostawcy filmów postanowili nie dopuścić do wyświetlenia w Anglii filmu z uroczystości ślubnych księcia Windsor.

Jeden z dostawców filmowych motywował tę uchwałę tym, że wyświetlanie filmu z życia księcia Windsor mogłoby wywołać niepożądane wrażenia. Uchwała idzie także po linii życzeń księcia Windsor, pragnącego uniknąć wszelkich kontrowersyj, związanych z faktem jego abdykacji. Decyzję tę towarzystwa filmowe powzięły niezależnie od czynników autoryta-

tywnych, które nie wywierały w tym kierunku żadnego nacisku.

**KONFERENCJE POLITYCZNE.**

Bukareszt. — Dzienniki donoszą, że przed wczorajszym uroczystym obiadem w pałacu królewskim, król Karol i P. Prezydent R.P. odbyli konferencje, rozmawiając na temat sytuacji międzynarodowej. Pisma podają, że min. Beck odbył rozmowę polityczną z ministrem spraw zagr. Antonescu i że nastąpi dalszy ciąg tej rozmowy między obu mężami stanu.

**Echa losowania miliona**

Wspominaliśmy już o tym, że jedna z dwiariek numeru 10427, na który w ostatnim dniu ogłoszenia czwartek klasy trzydziestego loterii państwowej padła losowa wygrana — milion złotych. Była właścicielką ubogiej krakowskiej p. Franciszki Ciesiak oraz robotnicę pewnej fabryki lwowskiej. Poniziej podajemy fotografie p. Ciesiak



oraz jednej z jej współlozerek p. Marii Majewskiej, która w pewnym procencie należy do wygranej.



Tnna znów dwiarlık tegoż losu posiadał p. Stanisław Szurek, który w cukrowni „Chybie” w powiecie bielskim na Śląsku Cieszyńskim. Za swój skromny pensji musiał p. Szurek nie tylko utrzymywać siebie, ale pomagać swej matce starszemu i niezamężnym siostronom.



Pan Szurek zamierza nabyć w Chybiu nieruchomości i stworzyć sobie własny warsztat pracy. A przede wszystkim — ożeni się, bo ma już narzeczoną, ale brak środków nie pozwalał mu na założenie ogniska rodzinnego. Nie potrzebujemy dodawać, że p. Szurek zaopatrzył się niezawodnie w los do pierwszaj klasy trzydziestej loterii, gdyż ciągnięcie rozpoczyna się już 22 b. m.

**Nowe sensacyjne dymisje w Moskwie**

Szeł lotnictwa wojskowego Sowietów usunęły.

Wiedeń. — Przeprowadzana obecnie przez Stalina czystka przybiera sensacyjne rozmiary.

Według informacji londyńskiego „Morning Post” zwolniony został ze swego stanowiska zastępca komisarza armii czerwonej, Iwan Alknis, który był równocześnie szefem całego lotnictwa wojskowego Rosji sowieckiej. Był on osobistym przyjacielem zmarłego tragicznie Gamarnika. W uznaniu jego wielkich zasług wojskowych proces przeciw niemu zostanie umorzony.

Poza tym zwolniony został z urzędu jeden z wysokich dygnitarzy służby politycznej, Arenalstam.

**Gamarnika zamordowano**

Wiedeń. — Jak donosi szereg pism wiedeńskich („Neues Wiener Journal”, „Wiener Neueste Nachrichten”, „Reich spoint”, „Grazter Tagepost”, „Das Kleine Blatt”) w związku z aferą Gamarnika w Moskwie krążą pogłoski

jakoby komisarz czerwonej armii Gamarnik, który według oficjalnej wiadomości popełnił samobójstwo — został zastrzelony we własnym mieszkaniu przez agentów GPU. Od dłuższego czasu szef GPU Jęzow miał prowadzić tajne śledztwo celem dostarczenia kompromitującego materiału przeciwko Gamarnikowi. Gamarnik był kilka razy przesłuchiwany przez pomocnika Jęzowa — Agrenowa, jednakże znajdował się nadal na swobodzie. W nocy, kiedy do mieszkania Gamarnika przybyło kilkunastu agentów G.P.U. celem dokonania aresztowania Gamarnika, nie otworzył on pomimo polecenia drzwi. Po wylamaniu drzwi przez agentów, Gamarnik wystrzelił z rewolweru, raniąc jednego z agentów, którego towarzysze odpowiedzieli salwą rewolwerową, kładąc Gamarnika trupem na krześcu.

**NOWY KRAJECZUK NIEMIECKI.**

Kilonia. — We wtorek odbyło się uroczyste wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krążownik, liczący 10.000 t. opatrzony dotychczas znakiem „G”. W czasie uroczystości głównodowodzący flotą admirał Reaeder nadał na zwę krążownikowi „Bluecher”.

**POD GROZBĄ ZARAZENIA TRADEM.**

Artystka filmowa w sieci gangsterów. Wiedeń. — Znana artystka teatralna i filmowa Paula Wessely — miała paść ofiarą gangsterów.

Oto niejaki Müller w Wiedniu zażądał od niej złozenia sumy 50.000 szylingów, a w przeciwnym razie zagroził jej zarazeniem bakteriami trądu.

Policja aresztowała Müllera.

**LOS Y klasy 39 Loterii Państwowej**  
poleca szczęśliwa kolektura przy księgarni  
**ANTONIEGO EGERA**  
Częstochowa, I Aleja 14, — telefon 14-41.

**500 OFIAR WULKANU.**  
Kokopo (Nowa Gwinea). — Reuter donosi o gwałtownym wybuchu wulkanu Rabaul. Około 500 osób jest zabitych.

**WYPADEK TRUPY HEBRAJSKICH AKTORÓW.**

Jerozolim. — Autobus, wiozący trupę słynnego teatru hebrajskiego „Habima”, przewrócił się na szosie opodal Tyberiany. Jedna z artystek została zabita, 4 osoby zranione, wśród nich znana aktorka Rowina.

**NAJSTARSZA KOBIETA FRANCJI.**

Paryż. — Najstarsza kobieta Francji, w Jowa Ducass-u obchodziła w Tuluzie swolą 106 rocznicę urodzin. Staruszka jest jeszcze bardzo rzęka i przyjmowała z wielką radością wszystkie powinszowania, które składali jej przedstawiciele władz, szkół i licznych organizacji.

**PROSZKO Kogutek**  
SANTALINOL  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW IŁ.**  
ZABIAJĄCZYM ORYGINALNYM PRZESŁANEM...  
BARDZIEJ JAKIŁE PROSZKI WAM DAJĄ  
DYŻ ZA JIŁI NIEZADOWNIKIWA.  
ORYGINALNE PROSZKO NIEMIECKO-WĘGERSKIE I KOSMETYKI  
CSA W WARSZAWIE  
POMIŁA WARSZAWA-REJOWSKA 44 TEL 11 2422222

**KRA Z WYPRAWĄ BIEGUNOWA PLYNIE KJ ATLANTYKOWI.**

Moskwa. — Naczelnik stacji na biegu nie północnym Papanin w wywiadzie prasowym oświadczył, że po odlocie sa molotów na wyspę Rudolfa, na biegunie pozostają tylko 4 osoby. Zadaniem ich będą regularne pomiary głębiny oceanu, badanie gruntu, skład procentowy w wodzie, szybkość posuwania się lodów itd.

Według dotychczasowych obserwacji — płaszczysca lodowa, na której znajduje się ekspedycja, pedzona jest w kierunku Oceanu Atlantyckiego.

Ekspedycja do biegun północnego za biega usilnie do uzyskania z Rosji koniecnych środków żywnościowych, tudzież pewnych przedmiotów, potrzebnych do badań naukowych. W najbliższym czasie wyruszyć ma z Archangielska łamacz lodów „Sadko” pod dowództwem kom. Chrazowa, który zawiezie do obozu polarnego świeże owoce, jarzyny, ja koteż odzież i potrzebna jeszcze przyrządy.

**„Praca i kultura wsi”**

Otwarcie wspaniałej wystawy w Liskowie

Kalisz. — Wczoraj p. premier Sławoj-Składkowski dokonał w Liskowie otwarcia wystawy, nazwanej: „Praca i kultura wsi”.

Nie można było doprawdy lepszego i go dniejszego znaleźć miejsca dla takiej wystawy, Lisków bowiem jest najdoskonalszym w Polsce urzeczywistnieniem pracy i kultury wsi.

P. Prezydent ma przybyć tu po powrocie z Rumunii w dniu 13 czerwca, przybędzie również p. marsz. Śmigły - Rydz.

U bram Liskowa powitał p. premiera i ministrów Kościalski i Poniatowski, starosta pow. kaliskiego Ostachowski, który podniósł zasługi mądrego i silnego człowieka ks. prał. Błizińskiego, którego dziełem jest dzisiejszy dobrobyt i świetność Liskowa. Następnie zabrał głos ojciec i dobroczyńca Liskowa, sędziwy ks. prał. Błiziński. Powitał on p. premiera jako wielkiego syna Ziemi Kaliskiej.

Premier gen. Składkowski wygłosił w odpowiedzi przemówienie, w którym nazwał uroczystość dzisiejszą jedną z najbardziej niewyłącznych w Polsce. Cofnąwszy się pamięcią daleko wstecz, przypomniał, jak to w r. 1907 do nędznej i zaniedbanej wsi pod Kaliszem przybył młody kapłan pełen zapału i energii twórczej. W dobie utęsknia Rosyjskiej, kiedy to starano się rozdzielić dwór od kościoła, a kościół od wsi, ks. Błiziński z zapałem w tej zapadłej wsi, na długo przed odzyskaniem niepodległości, budował Polskę. Tu na długo przed wstąpieniem państwa istniała Polska — powiedział p. premier.

Następnie odczytał p. premier nazwiska 8 osób, z pośród pierwszych współpracowników ks. Błizińskiego, którzy pozostali przy życiu i pracują dla dobra umłowanej placówki. P. Prezydent Rzplitej — powie dział p. premier — kazał sobie przedstawić te listy i udekoruje wszystkich zasłużonych w czasie swojego tu pobytu.

Następnie wszyscy przeszli do kościoła, gdzie po nauce, wygłoszonej przez ks. proboszcza Stankiewicza, odprawił nabożeństwo ks. prał. Błiziński. P. premier i ministrowie spędzili w Liskowie cały dzień, zwiedzając gruntownie wystawę i przechodząc od jednego do drugiego pawilonu. P. premier odjechał o godz. 18.15 do Warszawy. Należy zaznaczyć, że naczelnym celem wystawy jest realizacja hasła podjętego wsi wyżej, uspołecznienia chłopca i zainteresowania potrzebami i zagadnieniami wsi, szerokiej sfer kraju, a przede wszystkim miast polskich.

**AUTOMATY DO DRUKU BILETÓW ZA ZAMROŻONE NALEŻNOŚCI NIEMIECKIE.**

Warszawa. — Wzmianiem za należności polskie, zamrożone w Niemczech wskutek ograniczeń dewizowych, dostarczyć ma nam Rzesza niemiecka więk sze transporty maszyn. M. in. maszyny takie otrzyma nasze kolejnictwo. Niemcy oferują dostawę nowego typu automatów, służących do drukowania biletów kolejowych na poczekaniu w ka-

**Wielkorządca Dalekiego Wschodu**

**CZERWONY MARSZAŁEK BLUCHER ARESZTOWANY.**

**MASOWA „CZYSTKA” WŚRÓD DOSTOJNIKÓW SOWIECKICH.**

Moskwa. — Rozesłała się po Moskwie wiadomość o aresztowaniu marszałka czerwonej armii Blüchera. Dyktator Dalekiego Wschodu przybył przed trzema dniami do Moskwy, wezwany rzekomo na narady w związku z uwiezieniem Tuchaczewskiego i samobójstwem Gamarnika. Bezpośrednio z lotniska udał się na Kremł, a stąd po rozmowie ze Stalinem powędrował podobno wprost do więzienia.

Marsz. Blücher jest jedną z najbardziej tajemniczych osobistości państwa sowieckiego. Naprawdę nikt nie wie, kim był dawniej, skąd pochodzi, to też wokół jego osoby krążą liczne legendy. Od 8-10 lat jest on naczelnym wodzem wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie. Potrafił rozbudować swą armię do wielkiej potęgi i prawie całkowicie uniezależnić się od wpływów Moskwy.

Rozmiary czystki wśród dygnitarzy cywilnych są również wielkie, jak i sensacyjne. Aresztowany został podobno za-

stępca komisarza sprawiedliwości, Krestinski.

W komisariacie spraw zagranicznych aresztowany został — według pogłosek — szef sekcji niemieckiej, Stern, w komisariacie sochwożów usunięto zastępcę komisarza, Ostrowskiego i szefa wydziału politycznego Somsa, a na ich miejsce jak oświadcza oficjalny komunikat mianowano Temkina i Kudriawcowa.

Równie sensacyjnie brzmi pogłoska o usunięciu i podobno aresztowaniu zastępcy prezesa rady komisarzy ludowych (wicepremera) Rudzutaka.

Czystka nie ominęła także placówek kierujących sowieckim przemysłem. — W komisariacie lekkiego przemysłu usunięto ze stanowiska zastępcę komisarza Eliawę, zlikwidowano też zastępcę komisarza ludowego przemysłu wojennego — Gawarewicz.

Dzienniki sowieckie oświadczają, że akcja oczyszczania aparatu państwowego i partyjnego z antyrządowych elementów nie została zakończona.



Wizyta ministra Świątosławskiego w Budapeszcie. Reprodukcjamy zdjęcie z wizyty ministra W. R. i O. P. prof. Wolciecha Świątosławskiego w Budapeszcie. Pan minister przybył do stolicy Węgier, celem rewizytowania węgierskiego ministra oświaty Hommana. Na zdjęciu naszymy mament składania wieńca przez p. min. Świątosławskiego na grobie Nieznanego Żołnierza w Budapeszcie.

**Przekaz od BOLA GŁOWY**  
**KOWALSKINA**  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPY I KATARZE**

sach. Tytułem próby dostarczonych ma być 15 automatów biletowych.

**ARESZTOWANIA WŚRÓD NARODOWCÓW.**

Warszawa. — W ciągu soboty i nie dziel przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania wśród narodowców w Warszawie. Aresztowano ogółem przeszło 40 osób.

**SKAZANIE JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO.**

Wilno. — Sad Okręgowy w Wilnie rozpoznawał sprawę b. premiera Jędrzeja Moraczewskiego, oskarżonego przez redaktora „Słowa” p. Mackiewiczca o obrazę i zniesławienie w druku, w artykule p. t. „Radziwiłłowski ofcjalista”. Wyrokiem sądu p. Jędrzej Moraczewski skazany został na 1 miesiąc aresztu, z zawieszeniem kary na 2 lata i na 200 zł. grzywny. Obie strony zapowiedziały apelację.

**ARESZTOWANIE WŚRÓD LEWICOWO - RADYKAŁNYCH W WILNIE.**

Wilno. — W związku z rewizją przeprowadzoną ostatnio w Warszawie i Wilnie wśród elementów lewicowo-radikałnych, zatrzymano Dembińskiego i Stefana Jędrzychowskiego, znanych z procesów wileńskiej lewicy akademickiej oraz Jerzego Butramenta i Władysława Borysewicza. Zatrzymanych osadzono na Łukiszczach. Podobno władze śledcze na podstawie zebranych dowodów doszły do wniosku, że aresztowani byli członkami partii komunistycznej i działali w ramach nakreślonych przez 7 kongres Kominternu.

**Topielec w zbiorniku wody**

Celem wydobycia zwłok sprowadzono nurka z Gdyni.

Katowice. — Z Bielska donoszą, iż w zaprze wodnej w Wapiennicy pod Bielskiem, wybudowanej przed kilku laty dla zaopatrzenia m. Bielska w wodę, utonął jeden z mieszkańców Bielska. Ponieważ głębokość sztucznego jeziora wynosi 25 metrów, wyłowienie zwłok topielca na natrafiło na wielkie trudności. Zarząd miasta zwrócił się telegraficznie do Gdyni o przysłanie samolotu nurka.

Ofiarą owego tragicznego wypadku a równocześnie i swej lekkomyślności padł 30-letni Józef Gojny z Wapiennicy. Przechodził w niedzielę po południu nad brzegiem zapory wodnej w towarzystwie kilku kolegów i w przystępie dobrego humoru wszczął do zbiornika, mającego w tym miejscu do 20 metrów głębokości.

**WISŁA WYSYCHA!**

Warszawa. — Poziom wód na Wiśle stale spada. W okolicach Warszawy wynosi już tylko 88 cm. Gorzej przedstawia się sprawa na odcinku pomiędzy Puławami a Sandomierzem.

Warunki żeglugowe uległy pogorszeniu wskutek suszy, gdyż występujące mierzwi nieumożliwiają kursowania statków pasażerskich i towarowych. O ile spadek poziomu wód potrwa w dalszym ciągu, w najbliższych dniach oczekiwani należy całkowitego zawieszenia żeglugi w górę rzeki na linii Warszawa-Puławy-Sandomierz.

**B. komendant P. P. i b. komisarz rządu przed sądem łomżyńskim.**

Białystok. — W łomżyńskim sądzie okręgowym rozpoczął się pod przewodnictwem wiceprezesa Szakowskiego niezwykle sensacyjny proces przeciwko b. komendantowi policji państw. w Ostrołęce i b. komisarzowi rządu w Ostrowi Mazowieckiej, Janowi Hornungowi, oskarżonemu o popełnienie bardzo wielu nadużyć i defraudacji pieniężnych, jak i o namawianie wielu osób do fałszywych zeznań przed sądem śledczym.

Według aktu oskarżenia, Hornung jako komendant policji państw. w 61 wypadkach wystawiał niezgodnie z rzeczywistością dokumenty podróży i przywłaszczał sobie nieprzystługujące mu diety. Nie potwierdzając na tym, Hornung wystawiał również fikcyjne dokumenty podróży na

nazwisko przewodniczącego Budzińskiego przywłaszczał sobie pieniądze na szkodę skarbu państwa z tytułu przysługujących diet.

Jako przewodniczący komitetu rodzicielskiego w seminarium państwowym w Ostrołęce, sporządził też fikcyjne rachunki podróży, przywłaszczając sobie kilka set złotych. Jako prezes okr. Zw. straży pożarnej świadomie działał na szkodę tej instytucji, pobierając koszty podróży w wysokości ponad 270 zł., podczas gdy otrzymał zwrot tych kosztów od komendy policji, a sprawy straży pożarnej załatwiał tylko okazjonalnie, przy wyjazdach służbowych dla policji. Kwotę 817 zł. uzyskaną jako subwencję gmin dla policji, Hornung przywłaszczał sobie.

Z długiego rejestru innych przestępstw Hornungowi należy wymienić, iż Hornung zaciągał od swego podwładnego przewodnika Nycza, t. zw. pożyczki na sumę 750 zł., które uważał za daninę i przywłaszczał sobie.

Wśród zarzutów figuruje również chęć korzystania bezpłatnie z energii elektrycznej w ten sposób, że Hornung potajemnie przeprowadził dodatkową instalację we własnym mieszkaniu, dołączając się do lokalu komendy policji powiatowej. Groząc represjami w razie odmowy, wzmianka za uzyskanie terenów łowiskich od kilku

osób, Hornung zobowiązał się nie spisywać protokołów karno - administracyjnych na gospodarzy wiejskich.

W podobny sposób Hornung działał również na stanowisku komisarza rządu w Ostrowi Mazowieckiej, gdzie podlegał robotników do składania nieprawdziwych zeznania, jak i do fałszywego oskarżenia kilku osób o nadużycia służbowe. Sprawa wywołała niezwykle zainteresowanie.

**ZAMACH SAMOBOJCZY W „WINIARNI ZIEMIANSKIEJ”.**

Warszawa. — W podziemiach Filharmonii istnieje lokal nocny pod nazwą: „Winiarnia Ziemińska”, nad którą od pewnego czasu jakby zawisło jakieś fatum... Co jakiś czas rozlegają się tam strzały. Ostatnio został tam zabity inż. Jankowski, którego zastrzelił pewien wojskowy.

Nocy ubiegłej znowu rozległ się strzał, tym razem popełniła zamach samobójczy jedna z tancerek, 22-letnia Janina Marczyśkiówna, która została zaangażowana od dn. 1 b. m. Marczyśkiówna przez całą noc bawiła się wesoło, poczem przeszła do sali bufetowej i tam postrzeliła się z rewolweru w głowę. Pogotowie przewiozło Marczyśkiównę do szpitala św. Rocha. Rana okazała się powierzchowną. Przyczynę desperackiego kroku Marczyśkiówna nie chce podać.

Kino-teatr „STYLÓWY”  
**JEGO EKSCLENCJA SUBIEKT**  
 E. Bodo, M. Cwiłkowska, I. Benita i inni.

**KRONIKA**

Częstochowa  
**10 CZERWCA Czwartek**

Dzisiaj — Małgorzaty. Boz. Jutro — Barnaby og. Wschód słońca o godz. 3.30 Zachód — 19.56  
 Kalendarzyk historyczny: Jan Kazimierz przybywa do Częstochowy 1651 r.

— J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina w Dąbrowie bierzmował młodzież szkół średnich. Bawjący od ub. soboty w Dąbrowie na wizytacji pasterskiej J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina odprawił w kościele parafialnym mszę św. W godzinach przedpołudniowych J. E. ks. Biskup zwizytował szkołę powszechną nr. 7, gimnazjum męskie im. Łukaszyńskiego oraz ochronkę.

Po południu Dostojny Pasterz naszej diecezji udzielił Sakramentu bierzmowania młodzieży szkół średnich. Do bierzmowania przystąpiło 584 ucznie i uczniów miejscowych szkół.

W dalszym ciągu następnego dnia J. E. ks. Biskup przeprowadził wizytację szkół i stowarzyszeń, a po południu udzielił Sakramentu bierzmowania młodzieży szkół powszechnych.

— Odpust w parafii św. Antoniego na Ost. Groszu. W niedzielę, dn. 13 b. m., przypada odpust w nowej parafii św. Antoniego na Ostatnim Groszu.

Uroczystości ku czci św. Antoniego rozpoczyna się dziś, w czwartek i jako triduum trwać będą w piątek i sobotę. Msze św. przez te trzy dni odprawiane będą rano o godz. 8-jej i pół z kazaniem, po południu zaś o godz. 6-jej nieszpory z kazaniem.

**Święto pułkowe**

W dniu 13 b. m. przypada doroczne święto stacjonowanego w naszym mieście pułku piechoty, „dzieci Częstochowy”. Obchód święta pułkowego będzie miał charakter nader uroczysty, a program obchodu, rozłożony na dwa dni 12 i 13 b. m., zapowiada m. in. uroczysty apel dn. 12 b. m. o godz. 20-jej m. 50 na placu Pierackiego, nabożeństwo 13 b. m. o godz. 10-jej r. pod szytym na Jasnej Górze, wreczenie odznaki pułkowej, defilady, zawody sportowe i zabawę żołnierską.

Jak co roku, społeczeństwo całego miasta weźmie żywy i serdeczny udział w obchodzie święta naszego pułku częstochowskiego.

**13 czerwca „Dniem Spółdzielczości”**  
 Tegoroczne obchody „Dnia Spółdzielczości” odbędą się w całym kraju w dn. 16 czerwca pod hasłem: „Spółdzielczość buduje siłę społeczno-gospodarczą Polski”.

W związku z tym w dn. 2 czerwca r. b. odbyło się zebranie w sali konferencyjnej „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie, oddziału w Częstochowie, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji spółdzielczych Częstochowy i okolicy. Na zebraniu ukuł się lokalny Komitet „Dnia Oszczędności”. Uroczystości obchodu rozpoczną się w

sobotę, dn. 12 b. m. o godz. 5-jej po poł. korowodem, w którym weźmie udział szereg pojazdów, udekorowanych zielenią i barwnymi plakatami.

Następnego dnia, w niedzielę, o godz. 10-jej r. w Katedrze św. Rodziny będzie odprawiona uroczysta msza św., a o godzinie 12-jej m. 30 odbędzie się „Poranek Spółdzielczy” w Kasyjne Oficerskim, przy Alei Wolności nr. 44.

Wstęp na poranek bezpłatny.

Wszystkich członków spółdzielni i sympatyków ruchu spółdzielczego zaprasza do gremialnego zgromadzenia oddziału Komitet „Dnia Spółdzielczości” wymienionych organizacji: „Społem” Związek Spółdzielni Spoż. R. P. oddział w Częstochowie, Spółdzielca Rada Okręgowa przy „Społem” Związku Spółdzielni Spoż. oddział w Częstochowie, Spółdzielcy Bank Ludowy, Spółdzielcy Bank Majstrów, Spółdzielca Stowarzyszenie „Jedność”, Spółdzielca Stowarzyszenie Spożywców w Rakowie, Spółdzielnia Robotnicza Eksploatacji Huty Szkła „Stradom”, Spółdzielnia „Rzemieślnik”, Małopolski Związek Jajczarsko-Mleczarski w Krakowie oddz. w Częstochowie, Spółdzielnia „Rolnik” w Częstochowie, Koło Ligi Kooperatystek w Częstochowie.

**WIOSENNY SEZON zł. 153**

ryczak za pobyt trzy tygodniowy w okresie od 1. V. do 15. VI

**IWONICZA ZDROJU**

— Z teatru Kameralnego. Dzisiaj, w środę, i codziennie o godz. 8.30 wiecz. najnowszą komedią St. Kiedrzyńskiego p. t. „Serce na wolności” w reż. K. Vorbrodta.

— Ostatnie przed feriami posiedzenie Rady Miejskiej. W końcu czerwca odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie Rady Miejskiej, które będzie ostatnim przed feriami letnimi. Ferie Rady Miejskiej trwać będą dwa miesiące, tak, iż pierwsze posiedzenie po ferjach odbędzie się dopiero we wrześniu.

— Upały. Po kilku dniach chłódów trwa już od poniedziałku znowu silne upały. We wtorek termometry wskazywały w ośrodku do 40 st. C., pogoda przy tym była piękna, a że był to dzień św. Medarda, o którym przysłówko mówi: „jesli pada na Medarda, to czterdzięci dni szanga”, wnikliwocząc władz można, że mamy przed sobą długi okres słonecznej pogody. Dla czerwcowych urlopowiczów jest to okoliczność sprzyjająca, a dla pracujących upały są bardzo męczące, ponad to przeciwko nadmiernym upałom w czerwcu przemawia również i wzgląd poważniejszej natury. Otóż są one fatalne dla rolników, gdyż susza coraz bardziej wyniszcza zboża i zbory stają pod znakiem zapytania.

— Spadek spótycia mięsa. W związku z trwającymi upałami w ostatnich dniach stwierdzono w rzeźni miejskiej znaczny

**Kino „EDEN”**  
 Tytuł 4 dni  
 Wznowienie w nowym wydaniu:  
**OSKARZANIE CIĘ, MATKO**  
 Najwybitniejszy film społeczny odświeżony 10-ma medalami! Nadprogramy.  
 Początek: 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30.

spadek uboju, w szczególności zaś świni. gdyż spódyce wyrobów wędliniarskich osłabło.

— Obostrenia w handlu przy wywieżeniu sztydów. Urzędy wojewódzkie otrzymały okólnik Min. Przem. i Handlu w sprawie obostrenia kontroli nad wykonywaniem przepisów prawa przemysłowego, dotyczących ujawniania właścicieli przedsiębiorstw. W okólniku tym zwrócono uwagę na konieczność ścisłego wykonywania art. 33 prawa przemysłowego, który przewiduje, iż w sztydach przedsiębiorstw handlowych ujawnione ma być na zwłok właściciela. Za naruszenie tych przepisów nakładane będą grzywny do 1000 zł. i areszt do 14 dni, a nawet w wypadkach wyraźnej złej woli, gróźli more za tego rodzaju wykroczenia odebranie koncesji. Kupcy rejestrowani mają prawo uzewnętrznić na sztydach firmę zarejestrowaną w rejestrze handlowym. Należy: kupcy niezarejestrowani bezwzględnie obowiązani są oznaczać swe przedsiębiorstwo przez podanie w sztydzie imienia i nazwiska, oraz rodzaju przedsiębiorstwa.

**Co kto woli.**

- Wole mieć tyfus, niż być milionerem!
- Dłaczegoś ty? — Bo miłonerzy umierają wazycy, a z chorzby na tyfus tylko kawalerianym zapawonia ogólna wesołosc. Argumentacja p. Władysława była rzeczwiście rozbraja. —
- W takim razie ja chce umrzeć na tyfus! — wykrzyknął z zapałem pan Miła i rozszalał opowiadając, jak to urządził sobie życie nie dostępnie ja śmierci.
- Przy stoliku gwar był coraz większy. Pan Kazimierz rozczarzał przed zabraniem towarzystwem wspaniałe perspektywy, jakie otwierała się przed milionerem.
- Ucałujcie swe zapaly — przerwał nagle Karol. — Niesłoty latwiej jest Władkowi zrehabilitować swe marzenie i zachować w tyfus, niż namożać milionierami. A swola droga — wesołosc! — szkoda, że nie można zarazić się „milionem” tak jak tyfusem.
- Wielka szkoda zgodził się pan Miła. — Byłaby to jedyna nadzieja przed wszelkimi epidemiami.
- Kto będzie nikt nie zwalzał — dorzucił Karol. — Eh — wesołosc! — nie z tego Wazystko to są ironizacje. Naprawdę, że kiedyś będzie jeszcze żelazo nie milionerami, ani Władek, który pol się miliona więcej od tyfusu — nie zostaniemy milionierami.
- Dłaczego? — przerwał pan Marja. — Ja nie tracę nadziei, że kiedyś będzie jeszcze żelazo nie milionerka, to w każdym razie osoba bardzo żoźna.
- Chyba z twojej panii ucałujcie milion — odciął ironicznie Karol. — Nie, Tak nałwina nie jestem. Ale mam pewną podstatę do przypuszczenia, iż będzie bogata.
- Aha, zapewne zamierzasz wjechać zamęt za sul tena.
- Defcie spokój z waszymi ironizacjami! decimka mi! Zbyt trzewo patrzę na życie, by liczyć na milionów czy mahardarów. Swole przypuszczanie i nadzieje co do przyszłości opieram na zupełnie realnej podstawie.
- Czy możesz zdradzić nam te tajemnice? — zaprzęła żądając swolę, której tak bardzo pragniemy.
- Aż oczywiście. Po prostu kupiłam sobie losy 1 klasy 39-jej Loterii Klasowej i radzę wam zrobić to samo. Jestem pewna, że gdy za parę miesięcy wylosuję spokój, że kiedyś będzie jeszcze żelazo nie milionerami, to w każdym razie osoba bardzo żoźna.
- Zamówienie nowych wagonów dla P. K. P. Krajowe fabryki wagonów otrzymały zamówienie Ministerstwa Komunikacji na wykonanie 25 wagonów przeznaczonych dla pociągów pośpiesznych. Będą to wagony o kadłubach stalowych, które jak wiadomo znacznie zmniejszają współczynnik niebezpieczeństwa w razie katastrof kolejowych. Nowe wagony kolejowe użyte będą w pier wszym rzędzie d oskładu pociągów miedzynarodowych.

**Maturzyści do obozów pracy**

W związku z ukończeniem nauk przez uczących klas ósmych w szkołach średnich według okólnika władz centralnych wszyscy maturzyści mają zalecone zapisywanie się do obozów pracy.

Obozy pracy t. i. roboty przy budowie dróg i t. p. mają dla maturzystów trwać miesiąc, dadzą jednak następnie pewne ułatwienia w wojsku.

A więc nasi maturzyści już od lipca pójdą do obozów pracy.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 9-go na 10 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Soszalskiwicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska Nr. 18,

**Wielki pożar**

spłonęło 18 domów i 14 stodół.

W dniu 8 b. m. o godz. 15-jej m. 50 w zagrodzie Turka, mieszkańca wsi Ostrowy, gminy Międzno, powstał pożar od zaproszenia ognia, któremu spalił się dom, obora i stodoła. Ogień następnie z

Dzisiaj, w czwartek, dn. 10 b. m. o godz. 5 p. p. odbędzie się zebranie mieszczańskie Kółki Byłych Wychowanków Nazareta. O jak najliczniejsze przybycie proszą Koteżanki — Zarząd.